

Ósmy sakrament

Autor tekstu: **Piotr Bukowski**

Jesienią dziadek Nextoratus IV czuł się coraz gorzej. Raz po raz zawodziły mu kolejne układy. Nie było dnia bez małej choćby awarii. A to układ oddechowy, a to napęd, a to wspomaganie przysadki. Państwowy serwis naprawczy zjawiał się późno i nieterminowo. Raz zawiódł do tego stopnia, że stawiał się po pięciu godzinach, przez ten czas zaś dziadkowi wyciekł cały freon z chłodnicy i trzeba go było chłodzić lodem produkowanym naprędce w lodówce. Najgorzej jednak przedstawiał się układ elektroniczny nestora rodu Nextorów. Dziadek źle słyszał, mylił fakty, a raz poraził listonosza polem elektrycznym, biorąc go za terrorystę. Ani ojciec, ani matka nie wypowiedzieli tego ani razu głośno, ale koniec dziadka Nextoratusa był coraz bliższy. Dlatego, gdy pewnego dnia za drzwiami wejściowymi odezwały się ministranckie dzwonki, cała rodzina zamarła.

- Przyszedł. — Wyszeptła matka. — Przyszedł po dziadka.

Chwilę potem, w oparach kadzidła do mieszkania wkroczył Papież Krystyna II. A raczej jeden z tysiąca klonów Jej Świątobliwości. Papież sprawdziła częstotliwości fal mózgowych wszystkich obecnych (czasami system Niebiańskich Podróży zawodzi i nawet dygnitarze przemieszczają się w zupełnie niepożądane i niezaplanowane miejsca), po czym podeszła do dziadka i wyrwała mu włos z głowy. Włożyła go do czytnika DNA i parę sekund w milczeniu analizowała. Po upewnieniu się, że znalazła właściwą osobę, rozpoczęła obrzędy Ósmego Sakramentu.

- Niech imię Pańskie będzie błogosławione — zaśpiewała uroczyście.

- Teraz i na wieki. — odpowiedzieli automatyczni ministranci, którzy bezszelestnie zmaterializowali się za Papieżem.

- Wspomożenie Nasze w imieniu Pana.

- Który stworzył Niebo i Ziemię.

Papież zwróciła się teraz bezpośrednio do dziadka.

- Przychodzimy dzisiaj do Nextoratusa IV, by mu pomóc w przejściu przez największą tajemnicę naszego istnienia. Czy to ty, czcigodny starcze zwiesz się Naxtoratusem Czwartym ?

- Tak, to ja — Powiedział dziadek.

- Wzywam Cię dziś, Nextoratusie IV, byś po ziemskiej udręce czasie dołączył do grona Świętych Cyberprzestrzeni.

- Którzy w wiecznej szczęśliwości światło naszego Boga oglądać będą. — wyrecytowali ministranci.

- Czy wierzysz, że przyjęcie Sakramentu Transmutacji jest jedynym sposobem osiągnięcia wiecznej szczęśliwości?

- Wierzę. — odpowiedział dziadek.

- Czy jesteś przygotowany na tę Wielką Przemianę?

- Tak.

- Pytam Cię zatem Nextorze IV, czy pragniesz przyjąć Ósmy Sakrament?

- Pragnę. — Zazgrzytał dziadek. Nie miał zresztą innego wyjścia. Innowierców i buntowników umieszczano w magazynie części zamiennych z bateriami na dwa tygodnie. Stamtąd nie było powrotu.

- Cieszymy się bracia i siostry! Oto nasz umiłowany brat transmutuje do krainy wiecznej szczęśliwości. Wychwalać tam będzie Pana wszystkimi swoimi zmysłami.

- Amen. — Powiedzieli ministranci.

Niech Aniołowie zawiodą cię do raj, a gdy tam przybędziesz niech przyjmą Cię męczennicy i wprowadzą do krainy życia wiecznego.

zaintonowała ponownie Papież, podczas gdy dwaj ministranci przyozdobili fioletową szarfą ślaniającego się dziadka i wzięli go pod ramiona. Pozostali rozdali całej rodzinie płaszcze procesyjne i wieczne lampki uranowe.

Wróć duszo moja do swego spokoju, bo Pan ci dobro wyświadczył.

*Uchronił bowiem moją duszę od śmierci,
Oczy od łez, nogi od upadku.*

Srebrzystym głosem ciągnęła dalej Papież. Gdy orszak się uformował, Jej Świątobliwość podążyła ku wyjściu, by potem skierować się do Świątyni Ósmego Sakramentu. Za nią podążyli ministranci z dziadkiem, a na końcu cała rodzina. Najmłodsze dziecko się rozplakało.

- Co oni zrobili dziadziowi? — Dziewczynka z przerażeniem patrzyła na znikających za drzwiami ministrantów prowadzących dziadka. Ona jeszcze nigdy nie widziała transmutacji Ósmego Sakramentu.

- Papież zabiera naszego dziadzia do takiego miejsca, gdzie już go nic nie będzie bolało, gdzie będzie mógł biegać i bawić się jak ty. No i spotka się z babcią. — Wyjaśnił córeczce tatuś.

- A gdzie będzie dziadzius? On nie będzie już z nami?

- On będzie w wielkim komputerze. Będzie czuł jak dotąd, ale gdzieś indziej. My wszyscy kiedyś tam się spotkamy. — Wyjaśnił przejęty starszy brat.

- To już dziadzio nigdy nie przeczyta mi bajki? — zapytał malec ze łzami w oczach.

- Nie, będziemy się spotykać czasem z dziadziem w świątyni. Dziadzio będzie w telewizorze i będziemy mogli z nim rozmawiać, ale już cię nie przytuli. Ale będzie żył dalej. Inaczej.

*Anielski orszak niech twą duszę przyjmie
Uniesie z ziemi ku wyżynom nieba
A pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi
Przed oblicze Najwyższego....*

- śpiewała dalej Papież Krystyna II, prowadząc Nextorów. W środku ministranci prowadzili dziadka pod rękę. Szli szeroką wznoszącą się ku górze aleją. Szeregi srebrzystych topol wznosiły się wzdłuż drogi. Aleję zamykała fasada Świątyni Ósmego Sakramentu. Był to gigantyczny budynek o srebrnym, czterospadowym dachu i optymistycznie pastelowych ścianach. Dookoła widać było wiele innych rodzin, również uczestniczących w ceremoniach Ósmego Sakramentu. Każdą grupką opiekował się inny klon Krystyny II.

- Popatrzcie, jak wiele w jednej chwili odwołuje Jego Świątobliwość. - zauważył ojciec.

*Przybądźcie z nieba na głos naszych modlitw.
Mieszkańcy chwały, wszyscy Święci Boży
Z rzeszą obłoków jasnych zejździe aniołowie,
Z rzeszą zbawionych spieszcie na spotkanie.*

W pewnym momencie głosy śpiewających klonów Krystyny II zsynchronizowały się i zjednoczyły. Tłum począł się zagęszczać. Wszyscy weszli do monumentu. Świątynia była imponująca. Strzeliste, nie kończące się turkusowe filary łączyły się na odległym sklepieniu pokrytym gęsto freskami. Z dołu wszystkie malowidła zlewały się z w jeden obraz, przypominający impresjonistyczną łakę. Ściany były pokryte bogato zdobionymi freskami, przedstawiającymi najważniejsze sceny z życia Królestwa: Sobór Watykański III, Zjednoczenie Ziemi, Odkrycie Życia Mózgu po Śmierci, zapewniające wieczne życie już na ziemi, wybór Krystyny II na papieża, unifikacja kościoła przez wprowadzenie armii klonów Jego Świątobliwości w miejsce ludzkich kapłanów. Ta ostatnia reforma zapewniła Kościołowi ostateczne panowanie na Ziemi i dominację nad innymi władzami. Instytucja mówiąca wieloma głosami pochodzącymi z jednego ducha nigdy się nie myliła i zawsze zwyciężała.

Pośrodku katedry, na marmurowym postumencie znajdowała się gabłota z żółtawomętym płynem. W środku pływał mózg. Mózg prawdziwej Papież Krystyny II po jej śmierci. Rodziny i ministranci ukłękli z czcią.

- To płyn elektroosoczowy. Dzięki temu Papież może żyć nadal, chociaż jej ciało dawno przestało istnieć. — Wytłumaczył dzieciom ojciec. — Nasz dziadek w ten sposób będzie żył wiecznie.

*....jedyne światło, które nie ma zmiernu
bądź dla tej duszy wiecznym odpocznieniem
pozwól oglądać chwały Twej majestat. Amen.*

Zakończyły klony Papież Krystyny II, po czym zamilkły. Ukłękły, a ministranci poprawili im ornaty. W ogromie katedry słyhać było jedynie szepty niesfornych dzieci i skwierczenie

uranowych lampek. Po chwili ciszy klony Jego Świątobliwości wstały i zwróciły się do przyporzadkowanych im rodzin. — Teraz posłańcy zabiorą naszego brata do sali transmucacji, gdzie opuści on na zawsze tę krainę i połączy się z braćmi w krainie wiecznej szczęśliwości. Jego stransmutowany mózg będziecie mogli oglądać codziennie, ilekroć tutaj przyjdziecie. Idźcie z Bogiem, radujcie się swą przyszłą nieśmiertelnością. - Powiedziała ze wzruszeniem Papież.

- Amen. Bogu niech będą dzięki — Odpowiedziała cała rodzina.

Ministranci pomogli wstać dziadkowi i zaprowadzili go do Drzwi Przemienienia. Przez chwilę widać było, jak dziadek wchodzi po schodach prezbiterium, po czym znikł w tłumie przeznaczonych do transmucacji. Znikali wszyscy za brunatnymi drzwiami kryjącymi laboratorium, w którym postaci w sterylnych białych kombinezonach kładą staruszków na metalowych łóżkach, po czym przyłączają do maszyny usypiającej. Następnie łoża podjeżdżają do chirurgów, którzy jednym cięciem rozplatają seniorom czaszki, zręcznie wyłuskują mózgi i kładą go w naczyniach z płynem elektroosoczym. Ciało jada do komory spalania, a słoje z mózgiem trafiają na stoły wprawnych elektroników, którzy pobudzają ponownie je do życia, po czym deszyfrują zapisy fal mózgowych i wgruwają całą zawartość pamięci do systemu. Odtąd zaczyna się ich nowe życie wieczne po transmucacji. Program komputerowy jest niezawodny i jak dotąd już kilkanaście miliardów mieszkańców Ziemi cieszy się wieczną szczęśliwością w wirtualnym raju.

Nextorowie postali jeszcze chwilę, wpatrując się z nabożnym skupieniem w mózg Jej Świątobliwości, po czym dzieci z rodzicami pojechali na zakupy. Czekają ich jeszcze wiele pracy przy przygotowaniu Ucztę Ósmego Sakramentu dla krewnych i znajomych.



Piotr Bukowski

Redaktor naczelny portalu Homiki.pl. Wrocław

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 17-12-2003 Ostatnia zmiana: 05-12-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3144) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3144>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl